

Katarzyna Jedynakiewicz-Mróz  
(Łódź)

### „AMAZONKA I ERYNIA”, CZYLI ERYKI MANN ZMAGANIA Z ŻYCIEM (1905–1969)

Jest paradoksem, że moja „osobista historia” związana jest przede wszystkim z polityką, mimo iż ta ostatnia nie stanowiła nigdy centrum moich zainteresowań. Nigdy nie należałam do żadnej partii, nigdy też nie obchodziły mnie wyszukane argumenty zawodowych polityków. Mój pogląd na nowoczesne społeczeństwo jest raczej emocjonalny niż intelektualny, nie dogmatyczny, lecz ludzki<sup>1</sup>.

Cytowane słowa wyszły spod pióra kobiety, której życie i działalność po dziś dzień wymykają się jednoznacznym opiniom i ocenom. Aktorka, dziennikarka, twórczyni kabaretowych tekstów i książek dla dzieci, korespondentka wojenna, wreszcie strażniczka literackiej spuścizny ojca i brata – była Eryka Mann osobą wielu talentów i sprzeczności. W swych komentarzach i polemikach nie unikała osobistego tonu i zaangażowania. Wręcz przeciwnie, z właściwą sobie bezkompromisowością walczyła nie tylko o uniwersalne ideały, ale i o sprawy wątpliwe czy kontrowersyjne. Przyjaciół i bliskich fascynowała, dla nieprzyjaciół stanowiła symbol pięknoduchostwa i arogancji. Tylko nieliczni akceptowali jej trudny, z wiekiem coraz bardziej konfliktowy charakter. Mimo licznego grona znajomych nie zbudowała trwałego związku, chroniąc swe *ego* przed jakąkolwiek formą zależności.

Poznanie prawdziwego oblicza Eryki Mann stanowi dla badacza nie lada wyzwanie. Zachowana spuścizna artystki tylko pośrednio ujawnia cechy jej osobowości. Przy pozorach ekstrawertyczności i bogatym życiu towarzyskim, aktorka unikała osobistych wypowiedzi na swój temat. Rozpoczęta w roku 1943 autobiografia, pod angielskim tytułem *I of all People*, nie została przez dziennikarkę ukończona<sup>2</sup>. Inaczej niż inni przedstawiciele rodziny Mannów, Eryka nie odczuwała chęci drobiazgowej analizy swej osobowości. Powyższy stan rzeczy nie oznaczał jednak braku potrzeby dokumentacji życiowych dokonań. O pragnieniu artystki zapisania się w pamięci potomnych świadczyła jej troska

<sup>1</sup> E. Mann, *Ausgerechnet Ich*, [w:] E. Mann, *Blitze überm Ozean. Aufsätze, Reden, Reportagen*, wyd. I. von der Lühe, U. Naumann, Reinbek bei Hamburg 2000, s. 12.

<sup>2</sup> Niemiecki tytuł napisanego przez artystkę fragmentu brzmi *Ausgerechnet Ich* (pol. *To właśnie ja*). Tekst obejmuje lata 1905–1933.

o osobistą korespondencję, artykuły i teksty odczytów. Zachowane w monachijskich zasobach archiwalnych rękopisy stanowią po dziś dzień kopalnię informacji na temat losów aktorki, jej poglądów oraz roli odgrywanej w społeczeństwie<sup>3</sup>.

Eryka Julia Hedwig Mann urodziła się 9 listopada 1905 r. w Monachium jako najstarsza z sześciorga dzieci Tomasza Manna oraz Katii z domu Pringsheim. Ojciec aktorki był już wówczas znany jako twórca epickiej sagi rodzinnej *Buddenbrookowie* (1901), za którą w roku 1929 otrzyma literacką Nagrodę Nobla. Także matka Eryki należała do osób nietuzinkowych. Wywodząc się ze środowiska zasymilowanych Żydów, dorastała w domu o tradycjach naukowych i kulturalnych. Jako jedna z pierwszych w Monachium kobiet zdała (jako ekstern) maturę, następnie zaś przez sześć semestrów studiowała matematykę i nauki przyrodnicze na miejscowym uniwersytecie<sup>4</sup>. Wybierając rolę matki i żony nie zrezygnowała z ambicji intelektualnych. Podobnie jak we wczesnej młodości, wypełniała czas czytaniem książek, chodzeniem do teatrów i aktywnym uczestnictwem w spotkaniach literackich z udziałem męża<sup>5</sup>.

Kobiece wzorce osobowe w rodzinie Pringsheimów miały istotny wpływ na życie młodej Eryki. Jej babka Hedwig (1855–1942) jako panna próbowała swych sił w zawodzie aktorki i do końca swych dni zachowała umiejętność odtwarzania ludzkich zachowań i gestów. Prababka dziewczynki, Hedwig Dohm (1831–1919), znana była jako dziennikarka i pisarka, broniąca praw kobiet<sup>6</sup>. Istotne znaczenie miał również fakt, że zarówno Hedwig Pringsheim, jak i Hedwig Dohm poślubiły mężczyzn, akceptujących samodzielność myślenia i sądów swych partnerek. Podobną postawę wobec żony przyjął także Tomasz Mann, mimo iż osobiście nie należał do entuzjastów emancypacji kobiet. W przypadku autora *Buddenbrooków* decydującą rolę odegrała zapewne silna osobowość Katii, odpowiadająca niezaradnemu życiowo pisarzowi.

Zdecydowanie trudniej ocenić, jaki wpływ na życie Eryki wywarły semickie korzenie jej przodków po matce. Zarówno Pringsheimowie, jak i Dohmowie należeli do specyficznego kręgu zasymilowanych niemieckich Żydów. Poczynając od przełomu XVIII i XIX w. społeczność ta przechodziła proces postępującej integracji z językiem i kulturą kraju zamieszkania. Przykładem wspomnianego procesu był dziadek Eryki, Alfred Pringsheim (1850–1941) – wykładowca matematyki na uniwersytecie w Monachium, donator festiwalu w Bayreuth, religijny agnostyk<sup>7</sup>. Jeszcze bardziej radykalna w swej postawie była rodzina

<sup>3</sup> Dział rękopisów monachijskiej Stadtbibliothek (Monacensia) zawiera spuściznę zarówno Eryki Mann, jak i jej brata Klausea.

<sup>4</sup> I. i W. Jens, *Pani Tomaszowa Mann*, Warszawa 2006, s. 34.

<sup>5</sup> K. Jüngling, B. Roßbeck, *Katia Mann. Die Frau des Zauberers. Biografie*, München 2003, s. 148.

<sup>6</sup> Tamże, s. 18–19.

<sup>7</sup> I. i W. Jens, *Pani Tomaszowa...*, s. 14–15.

Dohmów. Pradziadek Eryki, Ernst Levy, przeszedł z rodzicami na protestantyzm w latach dwudziestych XIX w., zmieniając nie tylko wyznanie, ale i nazwisko. Zarówno Katia, jak i jej czterej bracia urodzili się w rodzinie ewangelickiej i jako tacy przyjęci zostali w poczet wiernych Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Sama matka Eryki stroniła od rozmów na temat swego pochodzenia. Jej sześcioro dzieci wychowanych zostało w braku poczucia więzi z żydowskimi przodkami<sup>8</sup>.

Mimo obojętności Eryki wobec semickiego pochodzenia swej matki nie sposób zaprzeczyć, iż to Pringsheimowie naznaczyli swym wpływem dzieciństwo artystki. Jej babka po mieczu, Julia da Silva Bruhns (1851–1923), odegrała w życiu dziewczynki poślednią rolę. Powyższy fakt może zaskakiwać, zważywszy oryginalne, w połowie brazylijsko-portugalskie pochodzenie matki Tomasza Manna<sup>9</sup>. Po śmierci męża (1891) wiodła ona skromne i pozbawione ambicji życie wdowy. Mimo uzdolnień artystycznych, przede wszystkim muzycznych, horyzonty Julii nie wykraczały poza wiedzę wyniesioną z pensji. Po przeprowadzce z Lubeki do Monachium całą satysfakcję czerpała z literackich sukcesów dwóch synów: Henryka i Tomasza. Na tle pełnej luksusu i intelektualnych podniet rezydencji Pringsheimów, jej wynajmowane w pensjonacie pokoje nie mogły stanowić atrakcji dla wnuków.

Nie ulega wątpliwości, iż osobowość małej Eryki kształtowała się w pierwszym rzędzie pod wpływem rodziców. Nowoczesnemu wychowaniu przez matkę dziewczynka zawdzięczała odwagę posiadania własnego zdania, trzeźwość umysłu, szybki refleks oraz życiową praktyczność. Podobnie jak wcześniej Katia, trzy córki Tomasza Manna miały w domu te same prawa co ich bracia. Psychiczne podobieństwo do matki wykazywała nie tylko Eryka, ale i najmłodsza z siostr – urodzona w roku 1918 Elisabeth. Mniej ekspansywną osobowością odznaczała się Monika, wzrastająca na uboczu zainteresowania rodziców. Najbliższe więzi łączyły Erykę z młodszym o rok bratem Klausem, przyszłym pisarzem. Ze względu na podobieństwo, oboje postrzegani byli w dzieciństwie jako bliźnięta. Słabsze relacje wiązały dziewczynkę z pozostałymi dziećmi: Golem (1909) i Michaelem (1919). W porównaniu z Eryką, Elisabeth i Klausem, odgrywali oni w rodzinie role outsiderów, borykających się z brakiem głębszego uczucia ze strony matki i obojętności ojca<sup>10</sup>.

Stosunek Tomasza Manna do dzieci charakteryzowała wewnętrzna sprzeczność. Z uwagi na specyfikę swego zawodu autor *Buddenbrooków* pracował w domu, oczekując od pociech dostosowania się do rytuałów literackiej profesji.

<sup>8</sup> V. Roggenkamp, *Erika Mann. Eine jüdische Tochter*, Frankfurt am Main 2008, s. 26 i n.

<sup>9</sup> Ojcem Julii był Johann Bruhns, rodem z Lubeki, w Brazylii właściciel firmy handlowej; matką – Maria da Silva, córka zamożnego brazylijskiego przedsiębiorcy. W roku 1869 Julia poślubiła Tomasza Henryka Manna, lubeckiego kupca i członka miejskiego Senatu – M. Krüll, *Im Netz des Zauberers. Eine andere Geschichte der Familie Mann*, Frankfurt am Main 1993, s. 24 i n.

<sup>10</sup> U. Bitterli, *Golo Mann. Instanz und Außenseiter. Eine Biographie*, Zürich 2004, s. 10–11.

Wychowanie potomstwa pozostawiał żonie, rezerwując dla siebie rolę ostatecznej instancji w sporach i konfliktach. Rodzicielski autorytet pisarza opierał się na podłożu intelektualnym. Ojciec czytał dzieciom książki, zabierał je do teatru i opery. Pośród sześciorga rodzeństwa, Eryka zajmowała w sercu noblisty miejsce szczególne. Mimo żywiołowego temperamentu dziewczynki autor *Buddenbrooków* wybaczał swej pierworodnej więcej niż jakimkolwiek z młodszych dzieci<sup>11</sup>. Tylko Elisabeth, równie pogodna i zabawna w dzieciństwie co Eryka, dorówna w przyszłości pozycją najstarszej siostrze. Ta ostatnia rozbijała statecznego ojca fantazją, rezolucyjnością i poczuciem humoru. Również przez rodzeństwo artystka traktowana była jako źródło atrakcji i punkt odniesienia<sup>12</sup>. Dla Klausea była towarzyszką dziecięcych przygód i młodzieńczego buntu, dla Elisabeth wzorcem świadomej swych atutów kobiecości<sup>13</sup>.

Bliskie relacje Eryki z ojcem i matką wpłynęły pozytywnie na proces kształtowania osobowości artystki. Mimo krnąbrności i upierania się przy własnym zdaniu mogła liczyć na wsparcie najbliższych. O akceptacji ze strony rodziców świadczyły choćby koleje edukacji najstarszej córki Tomasa Manna. Po problemach w monachijskim gimnazjum dla dziewcząt zbuntowana siedemnastolatka trafiła do tzw. wolnej wspólnoty szkolnej w Hochwaldhausen koło Fuldy<sup>14</sup>. Pobyt we wspomnianej placówce trwał jednak krótko, niesforność nowej uczennicy groziła bowiem rozkładem obowiązujących w szkole zasad. Ostatecznie Eryka zdała maturę w dawnym gimnazjum, pozytywny wynik zawdzięczając nie tyle systematycznej nauce, ile ogólnej inteligencji i dobrej woli grona pedagogicznego<sup>15</sup>.

Decydując się wiosną roku 1924 na obranie zawodu aktorki, najstarsza córka Tomasa Manna nie miała świadomości czekających ją wyzwań. Doświadczenie amatorskich występów w gronie rodziny, dobra dykcja i talent mimiczny sugerowały słuszność obranej drogi. Rzeczywistość przyniosła rychłe otrzeźwienie. Mimo dobrych recenzji i kontraktów ze scenami Bremy, Hamburga, Berlina czy Monachium, Eryce brakowało determinacji w pięciu się po szczeblach artystycznej kariery. Występom w teatrze zawdzięczać będzie jednak umiejętność panowania nad tremą, dobrą pamięć oraz... męża. Wybrankiem dwudziestolatki stał się Gustaf Gründgens – wschodząca gwiazda hamburskiej Kammerspiele, w przyszłości wybitny odtwórca ról dramatycznych, pierwowzór bohatera powieści Klausea Manna pt. *Mefisto*. Zawarte w roku 1926 małżeństwo

<sup>11</sup> E. Mann, *Mein Vater, der Zauberer*, wyd. I. von der Lühe, U. Naumann, Reinbek bei Hamburg 1996, s. 14.

<sup>12</sup> G. Mann, *Meine Schwester Erika*, [w:] E. Mann, *Briefe und Antworten*, wyd. A. Zanco Prestel, t. 2, 1951–1969, München 1988, s. 241.

<sup>13</sup> K. Holzer, *Elisabeth Mann Borgese. Ein Lebensportrait*, Frankfurt am Main 2003, s. 45.

<sup>14</sup> K. Mann, *Punkt zwrotny*, Warszawa 1993, s. 101.

<sup>15</sup> H. Breloer, *Reise mit Elisabeth Mann Borgese*, [w:] H. Breloer, *Unterwegs zur Familie Mann. Begegnungen, Gespräche, Interviews*, Frankfurt am Main 2001, s. 169.

przetrwało zaledwie trzy lata, obie bowiem strony traktowały ów związek jako formę ucieczki od rzeczywistych preferencji seksualnych<sup>16</sup>. Prawdziwym obiektem fascynacji Eryki był w tym czasie nie tyle Gründgens, ile Pamela Wedekind – córka dramaturga Franka Wedekinda, początkująca aktorka teatralna. Wprawdzie wzajemne uczucie obu kobiet trwało krótko, uzmysłowiło jednak Eryce biseksualny charakter jej upodobań<sup>17</sup>. Powyższa cecha nie stanowiła zresztą ewenementu w rodzinie Mannów. Młodszy brat artystki, Klaus, był zdeklarowanym homoseksualistą, jej ojciec zaś niejednokrotnie dawał wyraz platonicznej fascynacji pięknem męskiego ciała. Wśród rodzeństwa aktorki jedynie Elisabeth i Michael założyli tradycyjne rodziny i dochowują się potomstwa.

Brak satysfakcji z wyboru zawodu skłonił Erykę do podjęcia próby sprawdzenia swych sił na niwie dziennikarstwa. W odróżnieniu od Klause, podążającego drogą Tomasza i Henryka Mannów, domeną artystki stała się krótsza forma wypowiedzi – reportaż, felieton oraz esej. Zasadniczych inspiracji dostarczyła jej podjęta wspólnie z bratem wyprawa do Stanów Zjednoczonych (1928–1929). Dzięki podpisanym przed wyjazdem kontraktom z prasą niemiecką, oboje zyskali szansę zaistnienia w rolach publicystów. Rzeczywisty plon podróży stanowiła książka pt. *Rundherum*, ukazująca Nowy Świat z perspektywy dwojga młodych Europejczyków<sup>18</sup>. Dla będącej współautorką publikacji Eryki, wspomniana praca odegrała rolę przepustki do zawodu reportera<sup>19</sup>. Jej specjalnością stanęły lekkie w formie, a poważne w treści impresje na tematy społeczne i obyczajowe. Jako reprezentantka „kobiecego” dziennikarstwa zwalczała stereotypy związane z płcią. W jednym z felietonów dowodziła np., iż „pisząca niewiasta” to niekoniecznie „odziany w niebieskie pończochy dziwoląg”, lecz osoba obdarzona inteligencją, bystrym okiem i dobrym piórem. Polemizując z tradycyjnymi wzorcami kobiecości, postulowała robienie przez płęć piękną karier zawodowych, przy nierezygnowaniu z odwiecznych kobiecych walorów – urody i wdzięku<sup>20</sup>.

Mimo poruszania w swych tekstach problematyki feministycznej, Eryka Mann była daleka od angażowania się w ówczesny ruch kobiecy. Dziennikarki nie interesowała ani idea świadomego macierzyństwa, ani rzeczywiste zrównanie w prawach obu płci. Dzięki finansowemu wsparciu rodziców nie musiała

<sup>16</sup> C. Stern, *Auf den Wassern des Lebens. Gustaf Gründgens und Marianne Hoppe*, Köln 2005, s. 36.

<sup>17</sup> A. Regnier, *Du auf deinem höchsten Dach. Tilly Wedekind und ihre Töchter. Eine Familienbiografie*, München 2003, s. 200.

<sup>18</sup> Pierwsze wydanie *Rundherum* ukazało się w Berlinie w roku 1929.

<sup>19</sup> Głównym odbiorcą tekstów Eryki była berlińska popołudniówka „Das Tempo”. Artykuły jej autorstwa ukazywały się również na łamach niemieckiej edycji „Vogue`a” oraz w „Münchener Neuste Nachrichten”.

<sup>20</sup> E. Mann, *Frau und Buch*, [w:] E. Mann, *Blitze...*, s. 84–85.

konkurować na rynku pracy z mężczyznami, nie odczuwając zaś potrzeby założenia własnej rodziny, nie przeżywała dylematów tradycyjnej *Hausfrau*. Jej sposobem na walkę ze stereotypami było przede wszystkim osobiste łamanie konwenansów. Za przykład wspomnianej postawy posłużyć może choćby udział artystki w zorganizowanym przez Automobilowy Klub Niemiec rajdzie Forda. Startując na równych prawach z mężczyznami zdołała nie tylko dorównać swym rywalom, ale przybyć na metę w Berlinie jako pierwsza<sup>21</sup>. Jej atutem okazała się wówczas nie tylko odporność na zmęczenie, ale przede wszystkim znakomite opanowanie kierownicy<sup>22</sup>.

Prawdziwym wyzwaniem dla młodej Eryki stanie się jednak nie świat konwenansów, lecz polityka. Do roku 1932 dziennikarka stroniła od angażowania się w sprawy kraju. Podczas gdy jej ojciec i stryj Henryk apelowali piórem o stawianie czoła rosnącemu wpływowi NSDAP, ona traktowała nazistów jako ideowych aberratów, niezdolnych zagrozić tradycyjnym elitom Weimaru<sup>23</sup>. Dopiero osobiste przeżycie, związane z występem artystki na kongresie niemieckich kobiet-pacyfistek, zmieniło jej pogląd na sprawę. Mimo iż udział aktorki we wspomnianym zjeździe polegał jedynie na recytacji okolicznościowych wierszy, najstarsza córka Tomasza Manna stała się obiektem nagonki ze strony „Völkischer Beobachter”. Ów czołowy periodyk NSDAP określił ją mianem „płaskostopej hieny pokoju” oraz istoty pozbawionej „narzędzia myślenia”, czyli głowy<sup>24</sup>.

Już wkrótce okazało się, że ofiara ataku nazistowskiej gazety odbiega od zaprezentowanego na jej łamach wizerunku. Stojąca dotąd z boku politycznych wydarzeń Eryka postanowiła na swój sposób stawić czoła „brunatnej zarazie”. Nie aspirując do roli aktywistki politycznej, za narzędzie walki wybrała słowo, a konkretnie satyryczny monolog, skecz i piosenkę. W ciągu roku 1932 plan przybrał formę literacko-politycznego kabaretu, pod nazwą „Die Pfeffermühle” („Młynek do pieprzu”)<sup>25</sup>.

Sugerujące „lekko ostry” charakter zamysłu przedsięwzięcie stanie się biograficzną wizytówką Eryki Mann. Już artystyczny debiut kabaretu, 1 stycznia 1933 r., zyskał pozytywne recenzje krytyków. Dzięki „Die Pfeffermühle” artystka znalazła swe powołanie: autorki finezyjnych, dowcipnych i kąśliwych tekstów, ośmieszających program i wyborców partii nazistowskiej. Atutem najstarszej córki autora *Buddenbrooków* okazało się zresztą nie tylko dobre

<sup>21</sup> Erika-Mann-Archiv (dalej: EMA), Monacensia, Monachium, *Biographische Dokumente II*; I. von der Lüche, *Erika Mann. Eine Biographie*, Frankfurt am Main 1993, s. 77.

<sup>22</sup> Eryka Mann była przez całe swe życie amatorką szybkiej jazdy. Problemy z policją drogową opisywała nawet w swych felietonach.

<sup>23</sup> I. von der Lüche, *Erika Mann...*, s. 84.

<sup>24</sup> K. Mann, *Punkt zwrotny...*, s. 267.

<sup>25</sup> G. Mann, *Erinnerungen und Gedanken. Eine Jugend in Deutschland*, Frankfurt am Main 1986, s. 440.

pióro, ale i talenty organizacyjne. Dzięki kontaktom w środowisku aktorskim, wdziękowi i sile przekonywania, zdołała stworzyć znakomity zespół, z gwiazdą monachijskich scen teatralnych, Teresą Giehse, na czele<sup>26</sup>.

Szybkie przejście władzy w Rzeszy przez Adolfa Hitlera przekreśliło szansę działalności „Die Pfeffermühle” w kraju. Jego twórczyni opuściła Niemcy 13 marca 1933 r. wraz z bratem Klausem, dołączając do przebywających wówczas na urlopie w Szwajcarii rodziców<sup>27</sup>. W kolejnych tygodniach wiosny roku 1933 na wychodźstwie znajdują się wszystkie dzieci Tomasza Manna. Starszy brat noblisty, Henryk, wyjechał z kraju już w lutym, obawiając się aresztowania. Po kilku miesiącach spędzonych na francuskiej Riwierze, Tomasz Mann osiadł na stałe w Szwajcarii. Kupiony przez pisarza w miejscowości Küssnacht koło Zurychu dom stanie się azylem również dla Eryki i jej rodzeństwa.

Podjęwając decyzję o opuszczeniu Niemiec, artystka nie zamierzała rezygnować z aktywności publicznej. Narzędziem oddziaływania najstarszej córki autora *Buddenbrooków* pozostał, stworzony przez nią, kabaret. Już 30 września 1933 r. w Zurychu „Die Pfeffermühle” wznowił swą działalność<sup>28</sup>. Wprawdzie reaktywację przedsięwzięcia umożliwiła emigracja większości członków zespołu, jednak kolejne sukcesy „Młynka” stanowić będą w znacznej mierze efekt determinacji Eryki. To ona zdobywała niezbędne zezwolenia, podpisywała kontrakty i walczyła z miejscową cenzurą. Obok działalności organizacyjnej, artystka wspierała swój kabaret także piórem. W miarę umacniania się nazistów w Niemczech, jej teksty nabierały coraz bardziej radykalnej wymowy i przesłania. Dzięki aktorskiemu talentowi Teresy Giehse, muzyce Magnusa Henninga oraz dobrej współpracy reszty zespołu, „Die Pfeffermühle” szybko zdobył uznanie zurychskiej publiczności. Popularność kabaretu wzmacniały także występy poza granicami Szwajcarii – w Czechosłowacji, Holandii i Luksemburgu<sup>29</sup>.

Wyrazisty charakter programów „Młynka” przyciągał jednak uwagę nie tylko krytyków III Rzeszy. Już w październiku roku 1934, podczas występów w Zurychu, na widowni doszło do tumultu z udziałem członków faszystowskiego Frontu Narodowego. Powtarzające się pogróżki pod adresem Eryki – moderatorki programów i odtwórczyni niektórych tekstów – pociągnęły za sobą zakaz działalności kabaretu w kantonie Zurych<sup>30</sup>. Antynazistowskie zaangażowanie najstarszej córki Tomasza Manna nie uszło również uwagi ambasady Niemiec w Bernie. Na skutek decyzji władz III Rzeszy, 8 czerwca 1935 r. artystka pozbawiona została obywatelstwa tego kraju. Pół roku wcześniej identyczny los

<sup>26</sup> H. Keiser-Hayne, *Erika Mann und ihr politisches Kabarett „Die Pfeffermühle”*. Texte, Bilder, Hintergründe, Reinbek bei Hamburg 1995, s. 15–16.

<sup>27</sup> D. Prater, *Thomas Mann. Deutscher und Weltbürger. Biographie*, München 1995, s. 282.

<sup>28</sup> K. Jedynakiewicz, *Emigracyjny kabaret polityczny „Die Pfeffermühle” Eryki Mann (1933–1937)*, „Przegląd Zachodni” 2006, R. LXII, nr 2, s. 142.

<sup>29</sup> Tamże, s. 151 i n.

<sup>30</sup> Tamże, s. 149–150.

spotkał jej brata Klause, od września roku 1933 redaktora naczelnego miesięcznika „Die Sammlung” – antynazistowskiego periodyku wydawanego w Amsterdamie<sup>31</sup>.

Utrata obywatelstwa przez dwoje najstarszych dzieci autora *Buddenbrooków* pogłębiła wewnętrzne spory w rodzinie Mannów. Mimo, iż ojciec artystki nie zamierzał wracać do Niemiec, unikał otwartych deklaracji sprzeciwu wobec władz w Berlinie. Jego książki nadal ukazywały się w Rzeszy, wydawane przez promotora twórczości pisarza – Gottfrieda Bermanna Fischera. Sytuację noblisty komplikowało semickie pochodzenie tego ostatniego, w przypadku bowiem zerwania kontraktu, właściciel oficyny straciłby podstawowe źródło swych dochodów<sup>32</sup>. W efekcie powyższej sytuacji pisarz znalazł się między młotem a kowadłem. Na formalne opowiadzenie się po stronie emigracji nalegali nie tylko Eryka i Klaus, ale i czołowe periodyki wychodźstwa.

Rolę inspiratorki deklaracji Tomasza Manna odegrała ostatecznie twórczyni „Die Pfeffermühle”. Emocjonalną, lecz popartą argumentami perswazją zdołała przekonać ojca do zmiany postawy. Wbrew zdaniu matki i siostry Elisabeth, broniących spokoju głowy rodu, nie wahała się postawić sprawy na ostrzu noża. Upór artystki, wsparty przez błagalne apele Klause, okazał się skuteczny. W lutym roku 1936 autor *Buddenbrooków* opublikował w szwajcarskiej prasie artykuł, broniący dobrego imienia emigracji<sup>33</sup>. Mając świadomość spalenia za sobą mostów, noblista przyjął – ofiarowane mu przez rząd w Pradze – czechosłowackie obywatelstwo. Obywatelami Czechosłowacji zostali również żona pisarza oraz pięcioro jego młodszych dzieci<sup>34</sup>. Eryka Mann posiadała już wówczas paszport Wielkiej Brytanii. W czerwcu roku 1935, tydzień po utracie niemieckiego obywatelstwa, poślubiła mieszkańca Zjednoczonego Królestwa – wybitnego poetę Wystana Audena<sup>35</sup>. Mimo iż małżeństwo miało jedynie charakter formalny (Auden był homoseksualistą), oboje pozostali przyjaciółmi do końca swych dni.

Reaktywowany przez Erykę na emigracji kabaret działał przez ponad trzy lata, dając z górą tysiąc przedstawień. Coraz większe problemy z cenzurą, stanowiące wynik nacisków niemieckich placówek dyplomatycznych, skłoniły artystkę do podjęcia próby przeniesienia działalności za ocean. Dzięki kontaktom nawiązanym przez nią w czasie pierwszego pobytu w Ameryce, udało się

<sup>31</sup> Klaus Mann utracił obywatelstwo we wrześniu 1934 r. Bezpośrednią przyczynę decyzji władz w Berlinie stanowiło zaangażowanie pisarza w antynazistowską kampanię w Saarze, w okresie poprzedzającym referendum w sprawie powrotu tego regionu do Rzeszy – K. Jedynakiewicz, *Intelektualista a polityka. Działalność emigracyjna Klause Manna (1933–1949)*, Łódź 2002, s. 86.

<sup>32</sup> D. Prater, *Thomas Mann...*, s. 323–325, 338.

<sup>33</sup> Eryka Mann do Tomasza Manna, St. Gallen, 26 stycznia 1936, [w:] E. Mann, *Briefe und Antworten*, t. 1, 1922–1950, s. 86–89; D. Prater, *Thomas Mann...*, s. 341–342.

<sup>34</sup> D. Prater, *Thomas Mann...*, s. 353 i n.

<sup>35</sup> Eryka Mann do Eduarda Knuchela, Sils Baselgia, 24 czerwca 1935, [w:] E. Mann, *Briefe und Antworten*, t. 1, s. 69–70.



wynegociować kontrakt na tournée „Młynka” po Wschodnim Wybrzeżu USA. Aby zwiększyć szansę sukcesu, aktorka zadbała o przełożenie tekstów na język angielski oraz nagłośnienie występów zespołu w prasie. Na próżno. Nowojorska premiera „Pepper Mill”, do której doszło 5 stycznia 1937 r., nie stała się zaczątkiem amerykańskiej kariery przedsięwzięcia. Źródło niepowodzenia stanowił brak tradycji literackiego kabaretu w Stanach Zjednoczonych oraz specyficzny, niemiecki kontekst programu<sup>36</sup>.

Słabe recenzje „Die Pfeffermühle” w amerykańskiej prasie skłoniły Erykę do odstąpienia od podpisanego wcześniej kontraktu i podjęcia decyzji o likwidacji kabaretu. Upadek „Młynka” pociągnął za sobą także przełom w życiu osobistym artystki. Jej kilkuletni, zapoczątkowany jeszcze w Niemczech, związek z Teresą Giehse uległ zakończeniu. Mimo przywiązania do starszej o siedem lat przyjaciółki, najstarsza córka Tomasza Manna nie zamierzała rezygnować na rzecz tej ostatniej ze swych planów pozostania w Ameryce<sup>37</sup>. Inaczej niż większość członków zespołu, artystka potraktowała rozpad „Die Pfeffermühle” jako kolejne życiowe wyzwanie. Jej domeną w USA miały stać się tzw. *lectures* – adresowane do szerokiej publiczności odczyty na tematy społeczne, kulturalne i polityczne.

Popularne w Ameryce *lectures* wpisywały się w tutejszą tradycję publicznej debaty. Istotę spotkań stanowił nie tylko wykład prelegenta, ale i będąca jego uzupełnieniem dyskusja. Wykonujący tego typu pracę podpisywał kontrakt z agentem, odpowiadającym za trasę spotkań, wynajem lokalu oraz reklamę odczytu. Zarobek *lecturera* zależał zarówno od jego atrakcyjności, jak i kondycji psychofizycznej. Ta ostatnia stanowiła warunek sam w sobie, biorąc pod uwagę kilkumiesięczny okres tournée, częstotliwość występów (niemal codziennie), odległości i spartańskie warunki bytowe. Wspomniane względy niemal wykluczały wykonywanie profesji *lecturera* przez kobiety, zwłaszcza jeśli te ostatnie chciały założyć rodzinę i mieć dzieci<sup>38</sup>.

Wyzwania stojące przed autorami odczytów nie odstraszyły Eryki. Jej spragniona przygód i lubiąca pokonywać przeszkody natura ułatwiała pokonywanie stresu i stawianie czoła wysiłkowi. Artystka sprostowała również kluczowemu wyzwaniu – pokonaniu bariery językowej. Początkowo oddawała napisane przez siebie teksty do tłumaczenia, antycypując potencjalne pytania z sali i własne na nie odpowiedzi. Ucząc się na pamięć anglojęzycznych zwrotów i właściwych językowi angielskiemu akcentów szybko opanowała mowę Szekspira w stopniu budzącym uznanie rodowitych Anglosasów.

<sup>36</sup> K. Jedynakiewicz, *Emigracyjny...*, s. 156–158.

<sup>37</sup> Od września 1933 r. Teresa Giehse związana była kontraktem z zurychskim Schauspielhaus – R. Schmidt, *Therese Giehse. Na, da wollen wir den Herrschaften mal was bieten! Biografie*, München 2008, s. 78.

<sup>38</sup> E. Mann, *Aus dem Leben einer Vortragsreisenden* (ang. *Lecturer's Lot*), „The Liberty Magazine” [New York], 24 marca 1945, [w:] E. Mann, *Blitze...*, s. 266–276.

Źródło powodzenia Eryki w zawodzie *lecturera* stanowiła poruszana przez nią w odczytach problematyka. Jako emigrantka z Niemiec i antynazistka mówiła o życiu codziennym w III Rzeszy, o sytuacji tamtejszych kobiet, dzieci i młodzieży. Aby przyciągnąć uwagę słuchaczy, prezentowała nie losy zbiorowości, tylko pojedynczych osób. Za kanwę wystąpień służyła aktorce lektura nazistowskiej prasy, podręczników i propagandowych broszur, uzupełniana rozmowami z niemieckimi uchodźcami<sup>39</sup>. Plonem zebranych w ten sposób informacji stały się dwie książki: *School for Barbarians* (1938) oraz *The Lights Go Down* (1940). Pierwsza z wymienionych poświęcona była wychowaniu młodzieży w III Rzeszy, druga opisywała codzienność mieszkańców Niemiec pod rządami Hitlera.

Prowadzona przez Erykę Mann w Stanach Zjednoczonych działalność publiczna nie ograniczała się wyłącznie do odczytów. Artystka występowała również w *meetingach*, piętnujących łamanie praw w III Rzeszy. Dzięki znanemu w USA nazwisku ojca była zapraszana do udziału w kampaniach uświadamiania Amerykanom zagrożeń płynących z polityki Hitlera. Wraz z bratem Klausem – podobnie jak aktorka osiadłym na stałe w Stanach Zjednoczonych – stawiała sobie za cel walkę z rozpowszechnioną w tym kraju postawą izolacjonizmu. Do obojga dołączył jesienią 1938 r. Tomasz Mann wraz z żoną i córką Elisabeth. Emigrację w Stanach Zjednoczonych wybiorą później także pozostałe dzieci pisarza – w roku 1939 Michael, rok później zaś Golo i Monika<sup>40</sup>.

Wybuch II wojny światowej zapoczątkował nowy etap w życiu twórczyni „Die Pfeffermühle”. Podobnie jak inni reprezentanci emigracji antynazistowskiej, liczyła początkowo na szybką klęskę Niemiec Hitlera. Po kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r. całą nadzieję ulokowała w sile oporu Wielkiej Brytanii. Jako obywatelka tego kraju była dumna z niezłomnej postawy premiera Winstona Churchilla i mieszkańców Zjednoczonego Królestwa.

Aby dać wyraz swemu poparciu dla walki Brytyjczyków, artystka podjęła współpracę z niemiecką sekcją radia BBC. Jesienią 1940 oraz latem 1941 r. występowała w audycjach skierowanych do obywateli Rzeszy<sup>41</sup>. Dzięki podpisanym wcześniej kontraktom z nowojorskim czasopismem „The Liberty Magazine”, miała również możliwość oddziaływania na mieszkańców USA. Opisując codzienność bombardowanego Londynu czy męstwo angielskich służb

<sup>39</sup> I. von der Lühe, *Erika Mann...*, s. 184–186.

<sup>40</sup> Golo Mann przybył do Ameryki we wrześniu roku 1940 dzięki specjalnemu programowi wizowemu, uruchomionemu po kapitulacji Francji przez rząd USA. Monika Mann była jednym z nielicznych ocalałych pasażerów statku „City of Benares”. Płynący z Anglii do Kanady transatlantyk został storpedowany przez Niemców we wrześniu 1940 r. Wśród ofiar ataku znalazł się również mąż Moniki, Jenő Lányi.

<sup>41</sup> Od jesieni roku 1940 na falach radia BBC występował także Tomasz Mann. Płyty z nagraniami wystąpień pisarza przesyłane były do Wielkiej Brytanii, skąd nadawano je w ramach comiesięcznych audycji dla słuchaczy w Rzeszy.

ratowniczych, swe relacje kończyła apelem o „przebudzenie amerykańskiego olbrzyma” i porzucenie przezeń postawy pacyfizmu<sup>42</sup>.

Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny w grudniu roku 1941 umożliwiło Eryce i jej bliskim czynne włączenie się do walki z III Rzeszą. W roku 1942 dwaj bracia aktorki, Klaus i Golo, wstąpili do armii amerykańskiej. Także twórczyni „Pfeffermühle” postanowiła rozszerzyć spektrum swej działalności. Po kilkumiesięcznych staraniach, wiosną roku 1943, otrzymała status korespondenta wojennego US Army<sup>43</sup>. Reportaże artystki ukazywać się odtąd będą w periodykach amerykańskich i kanadyjskich. Decydując się na współpracę z armią, artystka nie porzuciła jednak zawodu *lecturera*. Miesiące jesienne i zimowe spędzała w USA, dzieląc się z publicznością obserwacjami wyniesionymi z pracy reportera wojennego.

Korespondencyjny szlak Eryki Mann wiódł przez Maroko, Egipt i Palestynę. Jej największym sukcesem w pierwszym roku służby okazał się wywiad z generałem Lewisem Breretonem, głównodowodzącym amerykańskich sił na Bliskim i Środkowym Wschodzie, znanym z krytycznego stosunku do kobiet w mundurach<sup>44</sup>. W roku 1944 artystka była świadkiem alianckich przygotowań do D-Day, następnie zaś towarzyszyła oddziałom sprzymierzonych w marszu przez Francję. W wysyłanych do Ameryki reportażach przedstawiała zarówno sprawy błahe, jak i ważne: codzienne życie mieszkańców wyzwolonego Paryża, stosunek Francuzów do problemu kolaboracji, polityczne spory wewnątrz Résistance<sup>45</sup>.

Wychodzące na jaw kolejne zbrodnie niemieckie oraz zaciekły opór Wehrmachtu wobec aliantów wzmocniały krytyczny stosunek Eryki do rodaków. W przeciwieństwie do większości emigrantów antynazistowskich, aktorka już wcześniej hołdowała tezie o historycznych uwarunkowaniach pronazistowskiej postawy mieszkańców Rzeszy. Podejmowane przez środowisko wychodźcze w USA próby stworzenia politycznej reprezentacji oceniała jako wyraz bezduszności wobec ofiar niemieckiej okupacji Europy<sup>46</sup>. Podobne stanowisko w powyższej kwestii zajmował Tomasz Mann, apelujący na falach BBC o wzięcie przez rodaków odpowiedzialności za zbrodnie, wypływające z „niemieckiego ducha i niemieckich dziejów”<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> E. Mann, *Der Riese ist wach*, „Die Zeitung” [London], 12 kwietnia 1941, [w:] E. Mann, *Blitze...*, s. 216.

<sup>43</sup> EMA, *Biographische Dokumente III*.

<sup>44</sup> E. Mann, *Warten auf den General* (ang. *Waiting for the General*), „The Liberty Magazine” [New York], 9 października 1943, [w:] E. Mann, *Blitze...*, s. 281–290.

<sup>45</sup> E. Mann, *Paris heute* (ang. *Paris now*), „The Liberty Magazine” [New York], 2 grudnia 1944, [w:] E. Mann, *Blitze...*, s. 306–314.

<sup>46</sup> E. Mann, *Eine Ablehnung*, „Der Aufbau” [New York], 21 kwietnia 1944, [w:] E. Mann, *Blitze...*, s. 304.

<sup>47</sup> T. Mann, *Deutsche Hörer! Radiosendungen nach Deutschland aus den Jahren 1940 bis 1945*, Frankfurt am Main 1995, s. 135.

Ostatnie tygodnie wojny Eryka spędziła w USA, uczestnicząc w przygotowaniach do – przypadających na czerwiec roku 1945 – 70. urodzin autora *Buddenbrooków*. Miesiąc później przybyła do Niemiec, aby w mundurze korespondenta US Army obserwować efekty alianckiej okupacji Rzeszy. Jako współpracowniczka londyńskiego czasopisma „The Evening Standard”, relacjonowała przygotowania do procesu w Norymberdze. Największym sukcesem artystki było odwiedzenie obozu w Bad Mondorf – miejsca odosobnienia większości przyszłych oskarżonych. Jako jedna z nielicznych przedstawicieli mediów i jedyna kobieta miała okazję przeprowadzenia rozmowy z komendantem obozu, pułkownikiem Andrussem, później szefem aresztu śledczego w Norymberdze<sup>48</sup>.

Ponadpółroczny pobyt w dawnej ojczyźnie i bezpośredni kontakt z rodakami utwierdził Erykę w jej decyzji o niewracaniu do kraju. Pełna obaw o destrukcyjną rolę Niemiec w powojennej Europie, całą nadzieję pokładała w działaniach aliantów. Tylko oni, jej zdaniem, gwarantowali powodzenie reedukacji mieszkańców Rzeszy i skuteczny proces rozliczeń ze zbrodniami reżimu Hitlera.

Powojenny rozpad Wielkiej Koalicji i związane z nim fiasko jednolitej polityki wobec Niemiec stały się dla artystki źródłem osobistego rozczarowania. W swym emocjonalnym podejściu do idei denazyfikacji nie mogła pogodzić się z podporządkowaniem owej kwestii priorytetom Zimnej Wojny. Krytykując porzucenie przez Zachód koncepcji wieloletniej okupacji Rzeszy, bagatelizowała jednak – istotną w tym procesie – rolę działań Kremla.

Polityczne problemy Eryki Mann w drugiej połowie lat czterdziestych były także efektem jej krytyki sytuacji wewnętrznej USA. Podobnie jak jej ojciec, nie akceptowała metod działania Komisji do Spraw Badania Działalności Antyamerykańskiej. Mimo braku sympatii dla ideologii komunistycznej, odrzucała tezę o szkodliwości tej ostatniej dla ustroju Stanów Zjednoczonych. Taka postawa oznaczała w praktyce jej infamię i utratę możliwości zarobkowania. W podobnej sytuacji znalazł się Klaus Mann, po wystąpieniu z wojska bezskutecznie zabiegający o publikację swych dzieł w Niemczech.

Poczucie wyobcowania i niemożność pogodzenia się z realiami zimnowojennego świata doprowadziły autora *Mefista* do samobójstwa<sup>49</sup>. Dla Eryki śmierć młodszego brata stała się nie tylko dramatem osobistym, ale i symbolem dziejowej niesprawiedliwości. Tacy jak Klaus i ona sama, uparcie broniący swej niezależności i odmawiający politycznego zaszufladkowania, nie mieli szans na odnalezienie się w powojennej rzeczywistości. W odróżnieniu od autora *Mefista*, ona otrzymała jednak od życia jeszcze jedną szansę. Dzięki ofercie ojca, borykającego się z wiekiem, ale niezwykle aktywnego w sferze publicznej, objęła funkcję asystentki i managera prawnych interesów głowy rodu.

<sup>48</sup> E. Mann, *Wer das Schwert nimmt...* (ang. *They Who Live by the Sword*), „The Liberty Magazine” [New York], 27 października 1945, [w:] E. Mann, *Blitze...*, s. 345 i n.

<sup>49</sup> Klaus Mann popełnił samobójstwo w Cannes 21 maja 1949 r. Bezpośrednią przyczynę zgonu stanowiło przedawkowanie środków nasennych – K. Jedynakiewicz, *Intelektualista...*, s. 233.

W roku 1952 Tomasz Mann wraz z żoną i najstarszą córką ponownie zamieszkali w Szwajcarii. Umierając trzy lata później, właśnie Eryce powierzył pieczę nad swą literacką spuścizną. Misji tej poświęciła ona ostatnie czternaście lat życia. Jeszcze przed śmiercią ojca nadzorowała pierwsze ekranizacje jego powieści, w latach sześćdziesiątych doprowadziła zaś do edycji trzech tomów korespondencji noblisty<sup>50</sup>. Równie efektywna okazała się w promowaniu twórczości Klausa. Dzięki zabiegom w RFN i NRD zdołała przeforsować wydanie części dzieł autora *Mefista*, w tym niemieckiej wersji jego autobiografii<sup>51</sup>.

Podczas badania losów twórczyni „Die Pfeffermühle”, uderza pogmatwany charakter jej życia osobistego. Po osiedleniu się w Stanach Zjednoczonych związana była przez kilka lat z Martinem Gumpertem, lekarzem i emigrantem z Rzeszy. W okresie wojny połączył ją sekretny romans z Bruno Walterem, wybitnym dyrygentem, przyjacielem rodziny, podobnie jak Mannowie wychodzącą z Niemiec. W świetle wspomnień Elisabeth i nielicznych wzmianek w korespondencji samej Eryki, muzyk okazał się miłością jej życia, jedynym człowiekiem, z którym gotowa była dzielić resztę swych dni<sup>52</sup>.

Fiasko nadziei na małżeństwo z Walterem pogłębiło konflikt artystki ze światem. Według Marcela Reich-Ranickiego, z „Amazonki stała się Erynią” – tropicielką nieprawości w życiu publicznym, nie mogącą pogodzić się z rzeczywistym i wymagowanym złem<sup>53</sup>. Niezmienny w jej osobowości pozostał nonkonformizm, wyznawany nawet za cenę wewnętrznego spokoju i komfortu popierania opcji większości.

Ostatnie lata życia Eryki upłynęły pod znakiem problemów ze zdrowiem – będących efektem zaniedbań, ubocznym skutkiem zażywania leków i dolegliwości okresu menopauzy. Mimo postępującego kalectwa zachowała niemal do końca aktywność intelektualną. Zmarła w wieku 64 lat, 27 sierpnia 1969 roku w zurychskim szpitalu. Przyczyną zgonu były powikłania po nieudanej operacji usunięcia guza mózgu. Ciało artystki spoczęło na cmentarzu w Kilchbergu, u boku ojca.

---

<sup>50</sup> Wybór korespondencji Tomasza Manna opublikowany został w latach 1961–1965 przez oficynę Fischera. Doceniając ogrom pracy, włożony przez Erykę w edycję listów ojca, artystce zarzucono „ocenzurowanie” zebranego materiału, np. usunięcie zeń passusów odnoszących się do homoerotyzmu noblisty.

<sup>51</sup> Opublikowana w roku 1942 w USA autobiografia *The Turning Point* wydana została w RFN 10 lat później, pod niemieckim tytułem *Der Wendepunkt*. Porażką zakończyły się natomiast starania artystki o publikację w Niemczech Zachodnich *Mefista*. Wskutek sądowej skargi spadkobiercy Gründgensa powieść objęta została w RFN zakazem druku (1966).

<sup>52</sup> Znała Waltera jeszcze z okresu dzieciństwa w Monachium. Córki dyrygenta, Lotte i Gretel, były towarzyszkami zabaw małej Eryki i Klausa. Zapoczątkowany prawdopodobnie w roku 1940 romans był ukrywany zarówno przez nią, jak i dyrygenta, obawiającego się reakcji ze strony żony. Owdowiawszy, muzyk związał się z poznaną w latach dwudziestych śpiewaczką – kobietą znacznie starszą od Eryki.

<sup>53</sup> M. Reich-Ranicki, *Thomas Mann und die Seinen*, Frankfurt am Main 2002, s. 183.

*Katarzyna Jedyńakiewicz-Mróż*

**AMAZON AND ERYNIS, OR ERIKA'S MANN (1905–1969) STRUGGLE WITH LIFE**

This paper provides an image of complex fortunes of Eryka Mann, the eldest daughter of novelist Thomas Mann, one of the six of his children. She had many talents and did various jobs: as an actress, a journalist, a feature writer, a war correspondent, and as a writer of children's literature. After Hitler came to power, she left Germany, following other members of Mann family. When in exile, she was directing *Die Pfeffermühle*, a political cabaret, and she was a lecturer in the United States, and then, after the Second World War, she was an assistant of her father and a rescuer of his literary legacy. From a long perspective, she might be treated as a paradigm of an emancipated woman, who was intellectually active and sharp in her opinions, uncompromising in her fight for liberties in the public sphere as well as in private.